Nr. 216 Kraków, czwartek 22 września 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

W przededniu sejmu.

Dzięki nieobecności dwóch konserwatywnych członków sejmowego subkomitetu reformy wyborczej udało się w subkomitecie przeforsować dla wsi czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze z dodatkiem jeszcze i proporcyonalności. Natomiast dla ludności miejskiej uchwalił subkomitet na jednem ze swych dawniejszych posiedzeń (na którem byli konserwatyści w komplecie) głosowanie pluralne.

Oczywiście konserwatyści uważają uchwałę subkomitetu co do wsi za nic nie znaczące intermezzo. „Czas“ w dwóch artykułach wstępnych zapowiada ludowcom i demokratom, żeby sobie wybili z głowy tę uchwałę subkomitetu, gdyż do jej urzeczywistnienia w sejmie konserwatyści nie dopuszczą.

Ludowcy gorąco obstają w swej prasie przy powszechnem, równem prawie wyborczem dla wsi. Zato z lekkiem sercem akceptują pokrzywdzenie miast pluralnością. Nie jestto rozumna taktyka, bo powinni rozumieć, że i ich zdobycz jest jeszcze... skórą na niedźwiedziu, że zatem muszą iść solidarnie z reprezentantami miast w kwestyi reformy wyborczej, bo w przeciwnym razie miastom zaszkodzą, a sami dla siebie też figę dostaną.

Jeżeli reforma wyborcza ma dojść do skutku w tej sesyi, to zasada pluralności musi zostać obaloną. Pluralność czyni całą reformę nie do przyjęcia. Pluralność — to przywilej jeszcze bardziej wsteczny i krzywdzący, niż kurya obszarnicza. Pluralność — to rządy worka pieniężnego. Pluralność — to absolutne przeciwieństwo autonomii. Bo autonomia znaczy po polsku: samorząd, a gdzie biedak ma 1 głos, a bogacz 3 lub 4 głosy, tam niema samorządu, lecz cudzy rząd, bo jeden płaci, a drugi rządzi, a właściwie masa płaci, a garstka rządzi.

Dlatego się wogóle robi reformę wyborczą, że masy ludności nie są zadowolone z obecnej sejmowej ordynacyi wyborczej, tak jaskrawo odbijającej od powszechności i równości prawa wyborczego do austryackiego parlamentu. Pluralność z pewnością mas nie zadowoli, przeciwnie, wywoła jeszcze większe niezadowolenie. A na to chyba nie robi się reformy wyborczej.

Posłowie demokratyczni mają obowiązek bezwzględnego zwalczania pluralności. — Wprawdzie „Czas“ kłuje narodowych demokratów w oczy słowami ich własnego wodza Dmowskiego, który w swej książce „Podstawy polityki narodowej“ napisał następujący ustęp przeciw równości:

„Naród nie składa się z równowartościowych pod względem narodowo etycznym jednostek. W zależności od części kraju i jej historyi od pochodzenia jednostki i dziejów jej rodziny — ludzie czują się silniej lub słabiej związanymi z ojczyzną, posiadają silniejsze lub słabsze narodowe instynkty. Dlatego etyka narodowa nie pozwala dawać wszystkim równego głosu w narodowych sprawach, bo jej pierwszym celem nie jest zadowolenie tych, którzy dziś żyją, jeno przekazanie przyszłym pokoleniom nienaruszonych i wzmocnionych podstaw narodowego bytu, tej najdroższej spuścizny przeszłości“.

W zygzakowatym kursie narodowej demokracyi możnaby znaleźć dużo jeszcze innych poglądów krańcowo z sobą sprzecznych. Ale dla narodowej demokracyi musi to w danych warunkach być najzupełniej obojętnem, co pisał Dmowski, bo jej instynkt samozachowawczy powinien jej dyktować, że nie wolno jej kłaść dobrowolnie głowy pod topór pluralności. Pluralność zmiotłaby nietylko narodową demokracyę, lecz wszelką demokracyę miejską z widowni sejmowej; zaledwie parę mandatów mogłaby demokracya uratować. Powinna więc konserwatystom bez ogródek powiedzieć, że z pluralnością nie będzie reformy wyborczej!

Watykańska kwarantanna u wrót kościoła.

Wielką krucyatę przeciwko duchowi czasu rozpoczął papież Pius X. — bezwzględną krucyatę, skoro depesze donoszą, iż „zdetronizował“ arcybiskupa Perugii — Gentilego, pod zarzutem, że sprzyja modernizmowi.

Niegdyś popularnymi po domach były barometry w formie kapliczki z figurką mnicha, osadzoną na baraniej strunie; w czas dżdżysty, wilgotny struna kurczyła się i zapędzała mnicha do kapliczki; w porę pogodną folżała i pozwalała mu wysunąć się nieco — niedaleko, boć zawsze był on na uwięzi...

Ten mechanizm strunny przypomina stosunek Watykanu do kleru: dziś za rządów Piusa okres chmurny, mroczny...

Zabroniono surowo klerowi wyjrzeć poza najciaśniej pojętą ortodoksalność; zabroniono mu wszelkich wysiłków, by zbliżyć pojęcia kościelne do pojęć naukowych. Nazwano te wysiłki modernizmem; i papież chełpi się, że ten modernizm wypleni... Od wszystkich księży, a w pierwszym rzędzie od profesorów teologii żąda przysięgi, że nigdy w badaniach teologicznych nie będą się trzymali form naukowych; ślepo wierzyć muszą uświęconym powagom.

Nie od dziś nurtuje na uniwersytetach prąd, ażeby usunąć z nich wydziały teologiczne, jako niesłusznie podszywające się pod miano nauki. Najświeższy ukaz papieski — bulla „Motu proprio“ jest wyniosłem (sic) stwierdzeniem, że istotnie teologia nic wspólnego z nauką nietylko nie ma, lecz po wsze wieki mieć nie powinna.

Rozumie się, iż ożywi to agitacyę za usunięciem takiego intruza z murów wszechnic.

Nie naszą rzeczą nad tem ubolewać. Owszem, odgradzanie się kościoła od wiedzy — tylko na dobre ideom wolnomyślnym wyjść może. Nauka ma przed sobą bujny żywot: ciągłe doskonalenie się, ciągły rozwój... Dotąd kościół, gdzie już absolutnie nie mógł się jej oprzeć — kapitulował, poczem dorabiał różne argumenty, dowodzące, że biblia nie wyklucza takiego rozumienia. Tak było choćby z teoryą Kopernika.

I dzisiaj w obozie klerykalnym nie brakło takich specyalistów, którzy na użytek ludzi jako tako wykształconych starali się targ w targ z nauką — coś tu urwawszy, tam dołatawszy — dowieść, że między „rozumnie pojętą“ wiarą, a „prawdziwą“ nauką sprzeczności niema.

W tym duchu pisał u nas, jeśli się nie mylimy, ks. Morawski. Dziś, o ile Pius X. nie ochłonie w swych średniowiecznych zapędach, i taki nawet „modernizm“ — nie badacza, lecz przebiegłego sofisty, pragnącego utrzymać przy wierze ludzi, którym jej sprzeczność z nauką nasuwa zwątpienie — stanie się zakazanem nowatorstwem.

Mięso argentyńskie.

Jedynym środkiem, który może zupełnie usunąć brak i drożyznę mięsa w Austryi, jest dopuszczenie na targ austryacki mięsa z Argentyny, ale nie w jakimś kontyngencie, lecz w ilości nieograniczonej.

Argentyna dzięki swym stosunkom klimatycznym i dzięki swym ogromnym obszarom znakomitych łąk i pastwisk jest pierwszym krajem w całym świecie co do hodowli bydła. To też mając masy pierwszorzędnego bydła już od r. 1792 eksportuje mięso za granicę. Wedle obliczeń podróżnika hiszpańskiego Azara, eksport surowego mięsa z Argentyny wynosił od roku 1792 do 1797 cetnarów metrycznych 40.759. W r. 1830 zarzezano w tak zwanych „saladeros“ 185 668 sztuk bydła, w r. 1866 już 430.781 sztuk. W r. 1868 uchwalił parlament ustawę, stanowiącą premię 80.000 piastrów (400.000 K) temu, kto wymyśli najlepszą metodę konserwowania świeżego mięsa albo wprowadzi ją w kraju. Dzięki tej premii zgłoszono do 1898 r. 73 patentów różnych metod konserwowania mięsa.

W r. 1888 nowa ustawa gwarantuje 5% dochód towarzystwom trudniącym się eksportem świeżego lub konserwowanego mięsa. Gwarantowany kapitał nie powinien wynosić więcej jak 1 milion piastrów (5 milionów koron), a mniej jak 500.000 piastrów (2,500.000 K). Inicyatywa jednak prywatna prześcignęła niesłychanie te protekcyjne kroki rządu. Wytężono wszystkie siły i stworzono też potężny przemysł, najlepiej się rozwijający w całej południowej Ameryce.

Argentyna przoduje nietylko pod względem ilości bydła, ale także pod względem rasy tegoż. Hodowcy argentyńscy wiele włożyli w to pieniędzy, aby uszlachetnić rasę bydła. Często urządzane wystawy rolnicze w Buenos Ayres premiują najlepsze okazy. W czasie od r. 1880 do 1907 kupili argentyńscy hodowcy w różnych krajach europejskich 16.159 sztuk bydła rozpłodowego czystej rasy, w samej Anglii 14.624 sztuk. Reprezentuje to wartość 21 milionów koron. Rejestr argentyńskich hodowców wykazuje 49.750 sztuk bydła czysto rasowego; nie wliczano tu tysięcy sztuk bydła innego. Znaczy to roczny dochowek pół miliona sztuk czysto rasowych. Wskutek tego szybkiego uszlachetniania bydła, stan bydła kreolskiego (nierasowego) wynosi zaledwie 30%.

Ten wysoki stan bydła oraz jego doborowa jakość skłoniły rząd i hodowców do przedsięwzięcia środków, zabezpieczających bydło od epizootii (zaraza bydlęca).

Przed kilku laty hodowcy zwrócili się w tym celu do instytutu Pasteura w Paryżu, i konferowali z Nocardem, profesorem chorób zwierzęcych na akademii weterynarskiej w Alfort. Prof. Nocard wysłał swego asystenta dra Ligueres'a do Buenos Ayres w celu urządzenia laboratoryum dla zwierzęcej bakteryologii. Urządzenie tego laboratoryum było punktem wyjścia dla organizacyi policyi sanitarnej, którą przeprowadzono ustawami z r. 1900 i nowelami z r. 1902 i 1906. Dzięki tym zarządzeniom bydło jest zabezpieczone od epizootyi. Zresztą bydło hodowane pod gołem niebem jest uodpornione na zarażenie się.

Kontroli weterynarzy poddane są również rzeźnie bydła. Każdy kawałek chłodzonego czy mrożonego mięsa musi być zaopatrzony etykietą weterynarza. Do wysyłek zagranicznych dołączone są paszporty weterynaryjne. Mięso uznane przez weterynarzy za nieodpowiednie sterylizuje się w ogromnych kotłach w temperaturze 120 stopni. Mięso podlega kilkakrotnej kontroli weterynarzy, zanim dostanie się do rąk konsumenta. Ogromny eksport mięsa

Drodzy goście.

Bruksela, 17 września.

W szarem, smutnem, emigracyjnem życiu na obczyźnie, zdala od swoich, wśród obcych mową i zwyczajami. Kiedy wolną chwilę od pracy — radosne zapomnienie — wypełnia jeno szalona tęsknota za krajem, prawdziwem świętem staje się spotkanie ze znajomym towarzyszem z Warszawy. Cóż dopiero mówić o uczuciach, jakie mnie ożywiały, gdym przez dwa dni, prawie bez przerwy, przebywał w towarzystwie tow. Ignacego Daszyńskiego, który, oczekując na statek do Ameryki w Rotterdamie, wstąpił tu zwiedzić wystawę wszechświatową. A złożyło się jeszcze tak, iż ruchliwy redaktor „Prawa Ludu“, Zygmunt Klemensiewicz, i z Brukseli chciał mieć zbiór klisz i materyały do swego tygodnika, więc przybył tu, aby zebrać ilustracye z pawilonu chałupnictwa, uczestniczyć w kongresie, pracy chałupniczej poświeconym, zbadać to, co u nas w Krakowie mogłoby być na wystawie robotniczej zastosowane, zawrzeć, w myśl uchwały ostatniej konferencyi prasy socyalistycznej, ściślejszy związek z miejscowym tygodnikiem ilustrowanym „Le Foyer Populaire“ (Ognisko Ludowe), którego redaktor Marius Renard słynie ze swych utworów literackich oraz ze specyalnego sposobu ilustrowania własnego pomysłu kliszami.

Tak tedy drodzy goście krakowscy zwiedzali wystawę, zwiedzali miasto. Piękna stolica Belgii, słynąca z zabytków sztuki, z bogactw niesłychanych, z prześlicznych parków i ogrodów, przywitała gości moich... rozwiniętą epidemią tyfusu brzusznego, który wybuchł w dzielnicy najbiedniejszej, ale za to tuż przy monumentalnym „Palais de Justice“ (pałacu sprawiedliwości) położonej, gdzie 2856 domów zamieszkuje 24.836 biedoty proletaryackiej a 87% mieszkań woła o pomstę.

Od niedawna wmurowany kamień pamiątkowy przy wejściu do „Maison du roi“ (domu królewskiego) na Grande Place sfotografował tow. Klemensiewicz. Kamień ten międzynarodowy komitet wolnomyślicieli, zorganizowany ku uczczeniu pamięci Ferrera, ufundował na miejscu, gdzie przed wiekami ścięto z rozkazu hiszpańskiego najeźdźcy ks. Alby pierwszych męczenników wolności sumienia i wolności polityczno społecznej zarazem, niezapomnianych książąt Egmonta i Horna.

Na wystawie zwiedziliśmy dokładnie pawilon niemiecki. Pisma polskie zajęły się tym pawilonem gorliwie. Jest tam mała salka nr. 14, znacie ją czytelnicy „Naprzodu“. Bije z niej wielki krzyk, przeogromny ból katowanych fizycznie i moralnie dzieci polskich.

„Słaniają się mury pawilonu. Rozstępują się i drogę dają. Idą dzieci z powiatu Węgrowieckiego, pod pachą niosą czarne zeszyty — trumienki...

„Ich pochte an“. „Wir warten auf dich“. „Sei tapfer“. „Zapukałem“. „Czekamy na ciebie“. „Bądź mężny“.

Tak piszą ciernistymi wieńcami gotyckich obcych liter żałobę swą i niedolę Grzybowiaki i Wieczorkowie“ *).

I zapadły te słowa głęboko w dusze gości drogich, i wchłonęły polskie oczy stalowe Daszyńskiego te fotografie dzieci z Poznańskiego, z pod portretów cesarskich...

Słowa do siebie nie wyrzekliśmy.

„Po najdalszych świata krańcach jest z tobą nieodstępnie ojczyzna twoja, Polaku!“

Na drugi dzień zwiedzaliśmy salony sztuki w parku „Cinquantenaire“. Jest tam niemożliwa do oceny wystawa obrazów i dzieł sztuki XVII. stulecia. Płótna nieśmiertelnego Rubensa, Van Dycka, Jordaensa, Breughelów, bezcenne gobeliny i wyroby ze złota, srebra, urządzenie całego domu w XVII. stuleciu, woźni, przybrani za halabardników w stylowych kostyumach — wszystko to daje wrażenie mocne i niezapomniane.

Chwalimy się my, Polacy, iż pomimo najazdu posiadamy wielką sztukę i większą jeszcze literaturę. Cóż powiedzieć o Belgii, która od czasu Cezara rzymskiego niepodległość utraciła, a odzyskała ją dopiero w r. 1830, a jednak wydała taką sztukę!

Tow. Daszyński nie mógł oczu oderwać od sali Rubensa, gdzie istotnie twórczość tego artysty w całej okazałości zademonstrowano.

Rubens słynie jako malarz religijny i świecki zarazem. Lecz obrazy jego świętych są tak ziemskie, tak ludzkie! W najokropniejszych męczarniach, zobrazowanych przez Rubensa, boskość, mistycyzm najzupełniej znika. Pozostaje człowiek cierpiący. Obraz „Biczowanie Chrystusa“ przykładem tego.

Później zwiedziliśmy salony sztuki współczesnej, gdzie Polska ma kącik z medalionami Laszczki i Raszkego.

Czas uciekał, uciekał, zbliżyła się wreszcie chwila rozstania.

Wyjechali. Tow. Daszyński — daleko, pielgrzymim szlakiem rzesz polskich z kraju ojczystego wygnanych szlachecką gospodarką. Tow. Klemensiewicz — do miasta wiecznego Polski.

Pamiętam jeden okręt. Wyruszał on z portu antwerpijskiego z polskimi wychodźcami do Ameryki. Na pokładzie stała gromada chłopów, kobiet i dziewuch, przeważnie z Galicyi. Dano sygnał odjazdu. Majestatycznie odsuwać się począł okręt od brzegu. Gdzieś w kącie pokładu stała chłopka z dzieciątkiem na ręku. Grube, wielkie, jak brylanty w koronie, łzy spływały po twarzy chłopki matki. Dzieciak wesoło patrzał przed siebie. Złowiłem spojrzenie dziecka.

Niechże cię, drogi towarzyszu, tam w Ameryce przywita radosny polski uśmiech, niechże cię przywita, bo smutne są polskie oczy i zrzadka jeno promionkami uśmiechu igrają.

Edw.

*) Juliusz Kaden: „Polacy na Wszechświatowej wystawie w Brukseli“ — „Tyg. Ilustr.“.

do Anglii wykazuje, iż jest ono znakomite. Wszelkie więc obawy rządu austryackiego, iż zaszkodzi ono konsumentom austryackim i zarazi bydło, są bezpodstawne i są płaszczykiem, za którym kryją się agraryusze. Lud roboczy za wszelką cenę zgniecie opór agraryuszów.

Konferencye czesko-niemieckie.

Porozumienie co do zwołania sejmu czeskiego.

Praga, 20 września.

W Pradze zebrała się wczoraj konferencya czesko-niemiecka pod przewodnictwem marszałka krajowego ks. Lobkowitza, który powitał zebranych przemową. Następnie namiestnik hr. Coudenhove złożył deklaracyę, w której oświadczył, iż wobec następstw, jakie wywołał w Czechach obecny stan bezczynności sejmu czeskiego, rząd wita z radością i nadzieją obecną konferencyę. Ciężkie ekonomiczne i kulturalne szkody, które ogół poniósłby w razie dalszego trwania obecnego stanu, wywołują nadzieję, że wszyscy bez różnicy stronnictw starać się będą znaleźć drogę wyjścia z obecnej sytuacyi. Rząd popierać będzie prace konferencyi z wszelkich sił i spodziewa się, że znajdzie się rozwiązanie dla wszystkich poważnych kwestyj.

Na odbytej osobno konferencyi niemieckich uczestników konferencyi ugodowej b. minister handlu dr B ä r n r e i t h e r oświadczył na podstawie rokowań prowadzonych z zastępcami szlachty czeskiej, że niema powodu przeszkadzać obradom nad przedłożeniami rządowemi w sprawach językowych i narodowych i że obrady te odpowiadają programowi niemieckiego związku posłów sejmowych. Gwarancya skutecznego wyniku tych narad nie powinna jednak leżeć w jakichś problematycznych oświadczeniach, tylko w obradach językowych i uchwałach, od których zależeć będzie dalsze zachowanie się posłów niemieckich w sprawie przedłożeń podatkowych w sejmie.

Praga, 20 września.

Po otwarciu konferencyi zabrał głos poseł S k a r d a i oświadczył imieniem zastępców wszystkich stronnictw czeskich:

Z radością przyjęliśmy zaproszenie na tę konferencyę. Nasza obecność świadczy o tem, że gotowi jesteśmy podać stronnictwom niemieckim rękę do pokojowego uregulowania stosunków. Zależy nam na tem, aby oba zamieszkujące ten kraj narody czuły się tu zadowolonymi i mogły pracować nad kulturalnym i gospodarczym rozwojem kraju. Uregulowanie publicznego porządku w Czechach musi jednakże odpowiadać następującym zasadom: zupełne równouprawnienie i równorzędność obu narodów, zapewnienie i ochrona zupełnego i wolnego rozwoju obu narodowości w całym kraju, równocześnie jednak utrzymanie integralności kraju i jedności ustawodawstwa. Tym słowom mają odpowiedzieć czyny. Znaleźć drogę przeprowadzenia tych zasad jest zadaniem rozpraw sejmu.

Poseł E p p i n g e r oświadczył imieniem Niemców:

Związek niemieckich posłów sejmowych uchwalił wziąć udział w dzisiejszej konferencyi, ponieważ także posłowie niemieccy mają wielki interes w uruchomieniu sejmu, bo spodziewają się wtedy spełnienia życzeń niemieckich. Stosunki nie uprawniają wprawdzie do optymizmu, ale d o r o z p a c z y n i e m a t a k ż e d o s t a t e c z n e g o p o w o d u. Korzystny wynik można będzie tylko wtedy osiągnąć, jeżeli obie strony nieco ze swego jednostronnego stanowiska ustąpią. Nie powinno tu być ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Hr. C l a m M a r t i n i c wyraził nadzieję, że kompromis przyjdzie do skutku.

Poseł P a c a k zaznaczył, że konferencye zostały w stosownej chwili zwołane, ponieważ gospodarcze i finansowe stosunki obu narodów są coraz gorsze. Przyłączył się do wywodów posła Skardy i zgodnie z posłem Eppingerem oświadczył się za natychmiastowem przystąpieniem do omawiania kwestyj praktycznych.

Poseł P a c h e r oświadczył, że Niemcy mają interes w obradach sejmu o tyle, że chcą, aby sprawę narodową uregulować na podstawie autonomii narodowej. Od wyniku obrad i wrażenia, jakie Niemcy odniosą z pracy komisyi, zależeć będzie dalsze zachowanie się Niemców w sprawach podatkowych. Podane przez posła Skardę ręce przyjmujemy do wspólnej pracy.

Poseł C h o c zarzucił, że oświadczenia Pachera i Eppingera nie są trzymane w duchu tak pokojowym i ugodowym, jak Skardy i Pacaka. Czesi przybyli na konferencyę z wielkiem zaparciem się, aby okazać dobrą wolę. Konieczną jest zmiana konstytucyi kraju i rewizya konstytucyi państwowej, jakoteż rozszerzenie kompetencyi sejmu.

Po dalszej dyskusyi obrady przerwano.

Posiedzenie popołudniowe zaczęło się o godz. 4.

Poseł S k a r d a postawił następujące wnioski konkretne:

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu ma być następujący: 1) zawiadomienia prezydyalne; 2) pierwsze czytanie przedłożenia o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych, z tem, że ma być ono odesłane do komisyi podatkowej; 3) pierwsze czytanie przedłożeń rządowych narodowo-politycznych, z tem, że mają być odesłane do komisyi dla reformy ordynacyi krajowej z poleceniem zdania sprawy do dni 14, zaś przedłożenie o podatku od piwa ma być przydzielone komisyi podatkowej. Potem dopiero ma się odbyć drugie plenarne posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komisyi dla zmiany ordynacyi krajowej, 2) sprawozdanie komisyi podatkowej, poczem dopiero nastąpi ukonstytuowanie się sejmu i ewentualny wybór członków wydziału krajowego.

Poseł E p p i n g e r oświadczył imieniem Niemców, że zgadza się na ten program, żąda jednak, by termin dany komisyi zmiany ordynacyi krajowej przedłużyć do trzech tygodni.

Poseł S k a r d a zgodził się na tę poprawkę.

M a r s z a ł e k dziękował obu stronom za to porozumienie i wyraził nadzieję, że sejm rychło zostanie zwołany.

N a m i e s t n i k przyrzekł żądaniu co do zwołania sejmu uczynić zadość.

Po innych mowach z podziękowaniami konferencyę zamknięto.

Kongres w Magdeburgu.

W poniedziałek 19 b. m., w pierwszym dniu obrad magdeburskiego kongresu socyalnej demokracyi Niemiec, na posiedzeniu popołudniowem sekretarz partyjny tow. P f a n n k u c h złożył sprawozdanie ogólne, tow. E b e r t sprawozdanie kasowe zarządu partyjnego, tow. K a d e n sprawozdanie komisyi kontrolującej, poczem rozwinęła się dyskusya nad rezolucyami.

Między innemi towarzyszka T h i e l uzasadniała wniosek o założenie partyjnego żurnalu dla kobiet, gdyż trzeba przeciwdziałać burżuazyjnej prasie, która dodatkami mód kobiecych łowi abonentów wśród rodzin robotniczych. Poparła ten wniosek tow. Z e t k i n o w a, redaktorka socyalistycznej gazety dla kobiet „Gleichheit“. Wniosek ten przekazano zarządowi partyjnemu do uwzględnienia.

Zarządowi partyjnemu jednogłośnie uchwalono absolutoryum.

Następnie sekretarz partyjny tow. M ü l l e r referował o uroczystości majowej, którą bez dyskusyi uchwalono pozostawić bez zmiany.

Tow. poseł Ryszard F i s c h e r złożył sprawozdanie z międzynarodowego kongresu socyalistycznego w Kopenhadze, którego uchwały przyjęto do wiadomości.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie komisyi dla sprawdzenia mandatów, wedle którego bierze udział w kongresie 380 uczestników, mianowicie: 315 delegatów, 18 delegatek, 30 posłów do parlamentu, 6 członków zarządu partyjnego, 9 członków komisyi kontrolującej, 2 przedstawicieli największych instytucyj wydawniczych partyjnych w Berlinie i Hamburgu. Przedstawicieli zagranicznych partyj socyalistycznych (z Anglii, Ameryki, Belgii, Holandyi, Danii, Szwecyi, Finlandyi, Austryi, Szwajcaryi) jest obecnych 14.

Referat Bebla o sprawie b a d e ń s k i e j i dyskusyę nad tą kwestyą odłożono do posiedzenia wtorkowego.

* * *

Polska prasa konserwatywno-klerykalna o kongresie magdeburskim.

„Czas“ wtorkowy pisze:

„Najpotężniejsza z gmin socyalistycznych świata, niemiecka socyalna demokracya, odbywa od wczoraj swój doroczny zjazd, tym razem w Magdeburgu. Czytelnicy „Czasu“ znają już szereg cyfr, wyjętych ze sprawozdania partyjnego, wskazujących, że socyalizm niemiecki przez potężną organizacyę wzrasta w siły, a wykorzystując z bezwzględną demagogią swe hasła, żywi nadzieję wielkich zwycięstw parlamentarnych przy najbliższych wyborach.“

„Głos narodu“ przytoczywszy mowy posłów Ledeboura i Franka, wygłoszone na zgromadzeniu poprzedzającem otwarcie kongresu, pisze:

„Socyalna demokracya niemiecka znajduje się — jak mowy powyższe dowodzą — w namiętnym ferworze bojowym. Mowy Wilhelma II podniecają wśród niej nastrój opozycyi. Nie ulega wątpliwości, że przy najbliższych wyborach zdobędzie przeszło 100 (mówią nawet o 120—150) mandatów w parlamencie. Będzie wtedy w parlamencie największą frakcyą. Fryderyk Engels prorokował, że socyalizm niemiecki najprędzej dojdzie do zwycięstwa. I rzeczywiście, prawdą jest, że socyalizm niemiecki wyrasta na olbrzymią potęgę w łonie państwa, na potęgę, która butnej dynastyi pruskiej ciągle zakłóca jej marzenia światowładcze.“

Przeciw drożyźnie.

Za sejmową reformą wyborczą.

Jasło. Mimo tego, iż c. k. starostwo tutejsze dopiero w sobotę wieczorem „raczyło udzielić pozwolenia“ na odbycie się zgromadzenia, a towarzyszom naszym zaledwie niedzielne przedpołudnie do agitacyi pozostało, zwołane na godz. 3 po południu do lokalu Związku robotniczego na Amerykance zgromadzenie ludowe powiodło się doskonale. Sala Związku była zapełniona. Wybrany na przewodniczącego tow. Kukulski udzielił głosu tow. M ę ż y ń s k i e m u z Krakowa. W przeszło półtoragodzinnym referacie omówił tenże gospodarkę szlachty w sejmie i stanowisko klasy pracującej w tej sprawie, jakoteż istotne przyczyny istniejącej drożyzny i akcyę partyi socyalno-demokratycznej, aby tejże zapobiedz.

Z żywem zainteresowaniem słuchali zgromadzeni wywodów referenta i słychać było dość często wyrazy oburzenia, skierowane przeciw wszystkim tym czynnikom, które stan obecny sprowadziły.

W dyskusyi zabrał głos tow. Z i e l i ń s k i, który nawiązując do referatu, przedstawił w jaskrawych barwach stosunki miejscowe.

Po krótkiem przemówieniu końcowem tow. referenta odczytał przewodniczący zgromadzonym rezolucye w sprawie reformy wyborczej do sejmu i drożyzny, które zostały burzą oklasków przyjęte. Z pieśnią „Czerwonego sztandaru“ na ustach rozeszli się zebrani do domu.

Niczem nie zmącona powaga zebrania, jakoteż i liczny w niem udział wskazuje, iż robotnicy tutejsi zrozumieli, że rzeczywistą pomoc może im tylko partya socyalno demokratyczna przynieść.

Podgórze. W poniedziałek 19 b. m. wieczorem odbyło się w sali Domu Robotniczego zgromadzenie ludowe w sprawie drożyzny i sejmowej reformy wyborczej. Przewodniczył tow. P a c k a n; referowali tow. K o w a l s k i i tow. dr B o b r o w s k i. Mowcy wzywali do energicznej walki z lichwiarzami drożyzny i wrogami praw ludu. Uchwaleniem znanych rezolucyj zamknięto zgromadzenie.

Cholera.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj po południu zachorowały podejrzanie trzy osoby.

Mohacz. Dotąd zachorowało na cholerę 29 osób, 14 zmarło.

W Rumunii.

Bukareszt. Bakteryologiczne badanie dejektów robotnika, który zmarł onegdaj w Braile, stwierdziło cholerę. Dotychczas w Rumunii zmarły trzy osoby na cholerę, jedna w Gałaczu, dwie w Braile. Przypuszczają, że cholera zawleczona została przez włoski parowiec „Bośnia“.

We Włoszech.

Rzym. W ostatniej dobie zachorowały w Apulii na cholerę 4 osoby, zmarła 1.

W Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj zaszedł tu nowy wypadek cholery. Chory zmarł w 10 godzinach.

O katastrofie kolejowej

na stacyi Rothenmann donoszą następujące szczegóły:

Katastrofa nastąpiła na jednotorowej linii, gdzie właśnie odbywają się roboty około położenia drugiego toru. Stacya nosi nazwę „Rothenmann miasto“ i jest tylko przystankiem, na którym pociągi pospieszne się nie zatrzymują. Katastrofa powstała stąd, że ze stacyi głównej „Rothenmann“ wypuszczono pociąg wiedeński przed przybyciem pociągu nadchodzącego z Ponteby. W każdym razie sądzą, że wina spada na zarząd stacyi.

Zwrotniczy na stacyi „Rothenmann-miasto“ podaje, że kiedy zobaczył pociąg Nr. 102 Wiedeń Ponteba nadchodzący pełną parą — a wiedział, że równocześnie pociąg Wiedeń-Ponteba-Wenecya Nr. 101 był sygnalizowany — przewidując nieszczęście, zaczął dawać znaki ostrzegawcze czerwoną latarką. Maszynista pociągu Nr. 102 ujrzał sygnały i zaczął się cofać, ale maszynista pociągu Nr. 101 nie mógł sygnałów tych widzieć z powodu zagięcia toru, a gdy przejechawszy zagięcie toru sygnały te zobaczył, było już za późno do zwolnienia jazdy i katastrofa w jednej chwili nastąpiła. Także nocny strażnik pożarny pobliskiej fabryki widział niezwykłe sygnały dozorcy kolejowego i przewidując nieszczęście, natychmiast zarekwirował straż pożarną; tem się też tłómaczy, że ledwo katastrofa się wydarzyła, straż ogniowa była już na miejscu.

Natomiast na pomoc lekarską musiano czekać trzy kwadranse, gdyż nie było sposobu szybszego porozumienia się ze stacyą. Sytuacya była straszliwą, gdyż prawie z pod każdego wagonu wydobywały się jęki.

Identyczności zabitych i rannych z pomiędzy pasażerów nie było można stwierdzić, gdyż większa część jest zupełnie zmiażdżona. Zabitych przewieziono do miejscowej trupiarni, a rannych złożono do pozostałych wagonów.

Dyrekcya kolejowa podała na razie spis zabitych funkcyonaryuszów kolei, który obejmuje 6 nazwisk. Oprócz tego znajduje się między zabitymi starszy człowiek z żoną, których identyczności nie było można stwierdzić. Nadto 10 osób jest ciężko rannych, 19 lekko.

Wśród lżej rannych, których przewieziono do Wiednia, znajduje się jedno nazwisko brzmiące po polsku, a mianowicie pani Krystyna Kuryakowska z mężem, lekarzem kolejowym z gubernii kazańskiej. Doznała ona wstrząśnienia nerwów, mąż zaś kontuzyi ręki.

* * *

(Telegramy).

Bielak. (Villach). Dyrekcya kolei państwowych ogłasza nazwiska ofiar katastrofy koło Rothenmann. Zabity został jeden szynkarz z Górnej Austryi, asystent pocztowy, oficyant pocztowy, funkcyonaryusz prowadzący lokomotywę pociągu pospiesznego i konduktor tegoż pociągu, dalej 1 kobieta i 1 mężczyzna, których identyczności jeszcze nie stwierdzono. Ciężko rannych 10, lekko 19.

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

Uroczystość odsłonięcia pomnika tow. Witolda Rogera na cmentarzu w Przemyślu odbędzie się w niedzielę 25 b. m. O godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie ludowe, następnie pochód przez miasto na cmentarz, gdzie o godz. 12 w południe odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego na grobie nieodżałowanej pamięci Witolda Regera. Na zgromadzeniu i przy pomniku przemawiać będą tow. posłowie i przedstawiciele organizacyj partyjnych.

Uprasza się komitety partyjne o wysłanie reprezentantów. Zgłoszenia przyjazdu i pisma nadsyłać należy pod adresem: Aleksander Mandel w Przemyślu.

„Słowo polskie“ z 19 b. m. zamieszcza następujący „telegram własny“ z Nowego Sącza:

„W sobotę odbyło się liczne, przy udziale około 500 osób, zebranie wyborców, zaproszonych przez komitet obywatelski. Po wysłuchaniu referatu o sytuacyi politycznej, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucyę: 1) żądającą budowy kanału Wisła—Dniestr; 2) domagającą się jak najspieszniejszego przeprowadzenia sejmowej reformy wyborczej w myśl wniosku posłów narodowo-demokratycznych; 3) wyrażającą posłowi Germanowi wotum nieufności wyborców nowosądeckich i żądającą złożenia przezeń mandatu“. (Ostatni punkt tłustym drukiem).

Przypominamy, że przed 2 laty odbyło się w Nowym Sączu zgromadzenie ludowe, na którem przeszło 1000 wyborców uchwaliło posłowi Germanowi wotum nieufności i we

zwało go do złożenia mandatu, a o tej uchwale prezydyum zgromadzenia zawiadomiło go listem poleconym. Wówczas, kiedy poseł German był jeszcze wszechpolakiem, „Słowo polskie“ wydrwiło tę uchwałę; dziś, kiedy p. German przestał być wszechpolakiem, ten sam organ wskazuje na uchwałę 500 osób, jako na obowiązującą p. Germana.

To zestawienie jest chyba wymowną ilustracyą perfidyi wszechpolskiego organu: co mu nie pasuje do kramu, uważa za niebyłe, a co odpowiada jego intencyom, jest „głosem narodu“.

Krakowska Izba handlowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła rezolucyę domagającą się budowy kanału Dunaj—Odra—Wisła.

Nowiny krakowskie.

Skandale asenterunkowe. Od poborowego, który 7 (!) godzin czekał na asenterunek, otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Przy asenterunku uzupełniającym, odbytym dnia 20 b. m. w budynku miejskim nad Wisłą działy się niesłychane sceny. Już o godz. 9 masy poborowych zaległy trzy małe pokoiczki. Jeden pokoiczek, mający 4 metry sześcienne i 6 (!) miejsc do rozebrania się, przeznaczono dla jednorocznych, którzy w liczbie kilkudziesięciu formalnie gnietli się, trzymając ubranie w rękach. Jeszcze gorzej było w dwóch pokoikach, zupełnie wypełnionych przez zwykłych poborowych, których było kilkuset; ci już rozebrać się nawet nie mogli, gdyż miejsca nie było nawet do stania. Powietrze wskutek dymu tytoniowego i wyziewów było nie do wytrzymania. Komisya asenterowała najpierw zwykłych poborowych, podczas gdy jednoroczni czekali nago przez 4 godziny aż do godz. 12, o której komisya poszła się pokrzepiać. Wyjątek zrobiono dla hrabiego Morsztyna, który mimo iż później przyszedł, nie czekał na asenterunek nawet 5 minut. Za wzorem komisyi, która posilała się, poszli poborowi, którzy lubo już byli podchmieleni, urządzali ciągle składki na wódkę, która też wnet zaczęła działać.

Przychodziło do ustawicznych burd, które zakończyły się silnem podbiciem oka jednemu z poborowych; że nie przyszło do cięższych wypadków, zawdzięczyć należy interwencyi żandarma. W takich warunkach czekano po kilka godzin na asenterunek; kilku jednorocznych asenterowano po 7 godzinnem czekaniu. Dzięki takim skandalom Galicya ma też ustaloną sławę; kilku poborowych Niemców aż trzęsło się z oburzenia, klnąc „verfluchtes Galizien“.

Winę tych skandalów ponosi magistrat, który na jedną godzinę powołał takie masy poborowych, zamiast rozdzielić ich na różne godziny i przeprowadzić najpierw pobór zwykłych poborowych, a później jednorocznych, a nie żeby jedni i drudzy całemi godzinami czekali. Również należałoby jakiś odpowiedni lokal przeznaczyć na pobór.

Jeszcze jedno zapytanie pod adresem magistratu: Jakiem prawem urzędnicy magistratu, opłacani przez ludność Krakowa, asystują przy poborze z powiatów nawet dalekich, jak np. z Bochni, i z jakiej racyi ludność krakowska ma opłacać śniadania dla komisyi tych powiatów?

Nieporządki pocztowe w gminach włączonych narażają ludność na straty czasu i pieniędzy. Obiecanych poczt dotychczas nie zorganizowano; obecny zaś stan z jedną pocztą na 3 dzielnice dalej trwać nie może. Jeżeli już gmina wzięła się na dobre do uporządkowania gmin włączonych, to również rząd nie powinien zwlekać ze stworzeniem nowych poczt i pomnożeniem liczby listonoszów. Możeby bawiący w Krakowie dyrektor poczt p. Wopaterni przekonał się sam naocznie o nieporządkach pocztowych i przyspieszył kreowanie nowych urzędów. Sprawę tę poruszały kilkakrotnie wszystkie dzienniki krakowskie.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę 25 b. m. wykład dra Eisenberga „O cholerze“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wykład odbędzie się w sali Muzeum techniczno przemysłowego o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Wstęp 20 hal., dla członków Uniwersytetu Ludowego 10 hal. Bilety wcześniej do nabycia w czytelni U. L.

Sprawy akcyzowe. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, na którem ustalono warunki dzierżawy akcyzy w Wielkim Krakowie w myśl uchwały Rady miasta z 29 lipca b. r.; zatwierdzono oferty na budowę urzędów akcyzowych Nr. 7 i 9, stanąć mających przy drogach do Prądnika Białego i Olszy, przeznaczono kredyt na umeblowanie nowych urzędów akcyzowych i załatwiono szereg spraw administracyjnych, a między temi zakupno maszyny do rachowania dla biura rachunkowego administracyi akcyzy.

Kalectwo przy pracy. Robotnik Józef Zabłocki, pracujący w jatkach na Półwsiu Zwierzynieckiem, doznał dziś zmiażdżenia trzech i urwania jednego palca prawej ręki.

Szkoła gospodarstwa domowego. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uregulowano sprawę sił nauczycielskich w miejskiej szkole gospodarstwa domowego. Otwarcie tej szkoły nastąpi 1 października.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciw Szymonowi Alsterowi o fałszowanie monety zakończyła się wyrokiem zasądzającym go na 3 miesiące więzienia.

Tegoż dnia toczyła się przed tą samą ławą przysięgłych rozprawa przeciw 21-letniej Wiktoryi Olesiównej o dzieciobójstwo. Akt oskarżenia zarzuca jej, że 2 czerwca udusiła swe dziecko płci męskiej zaraz po urodzeniu. Oskarżona zaprzeczyła winie, podając, że dziecko upadło na ziemię i rozbiło sobie głowę. Lekarze sądowi nie mogli podać dokładnej przyczyny śmierci dziecka, gdyż sekcya odbyła się w kilka dni po śmierci, kiedy trup był już w zupełnym rozkładzie. Przysięgłym postawiono pytanie o dzieciobójstwo, ale zażądali oni dodatkowego pytania o zaniechanie udzielenia pomocy i pytanie to zatwierdzili.

Trybunał zasądził oskarżoną na rok więzienia.

Dziś przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza stawał 23 letni Stanisław Kaszyca, oskarżony o rabunek. Dnia 6 kwietnia szedł 68-letni Salomon Weiss lasem z Miętkowa do Chrzanowa. Nagle napadli na niego dwaj ludzie, przewrócili go na ziemię, a podczas gdy jeden przyłożył mu nóż do gardła, drugi wyciągnął mu z kieszeni 60 K 56 h i zegarek srebrny z łańcuszkiem wartości 10 K. Żandarmerya wyśledziła jednego z rabusiów w osobie oskarżonego Kaszycy, zaś drugi nazwiskiem Pohl zdołał zbiedz.

Kaszyca przyznaje się do rabunku, ale zaprzecza, jakoby użył gwałtu.

Dzieci pod tramwajem. Wczoraj po południu pozostawione bez dozoru dzieci liczące 2 i $2^1/_2$ lat bawiły się na szynach w ulicy Karmelickiej i omal nie zostały przejechane. Szczęściem motorowy w ostatniej chwili zdołał wóz zatrzymać.

Pożar wybuchł dziś o godz. 12 w południe w mieszkaniu domu przy ul. Czarnowiejskiej l. 15, gdzie zajęło się złożone za piecem drzewo. Nim wezwana straż przybyła, domownicy ogień ugasili.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem przybył do domu przy ulicy Podzamcze l. 3 Stanisław B., 50 letni kelner bez zajęcia, i na II piętrze strzelił do siebie w piersi, zadając sobie śmierć na miejscu. B. mieszkał w tym domu od kilku lat z Otylią T., z którą miał syna 8 lat liczącego. W ostatnich czasach B. zaczął pić, wskutek czego stracił pracę; wyrażał też zamiar odebrania sobie życia. Gdy wczoraj przyszedł do domu, a T. z obawy nie chciała mu otworzyć drzwi, odebrał sobie życie.

Smacznego. Zgłosił się do naszej redakcyi pewien obywatel, który kupił na Krowodrzy kawałek kiełbasy, w której znalazł się ogon szczura. Kiełbasa ta pochodzi z pracowni masarskiej p. Różyckiego przy ul. Sławkowskiej.

— **W cyrku Edison** atrakcyą programu od piątku 23 b. m. do czwartku 29 b. m. będzie obraz p. t. „Messalina“, dramat podług Piiniusza starego, artystyczne zdjęcie w kolorach naturalnych grane przez: p. Ravet, pannę Magdalenę Roch i panią Celiat z komedyi francuskiej w Paryżu. Reszta programu składać się będzie ze zdjęć o treści pouczającej i humorystycznej.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Kamienicznik“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Środa: „Meir Ezofowicz“.
Czwartek: „Chcę sobie pohulać“ (wodewil).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

Strejk tramwajowy. Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie strejkujących funkcyonaryuszów tramwajowych, na którem uchwalono opuścić nieco z żądań. Mianowicie: żądają oni obecnie podwyższenia dla pierwszej i drugiej kategoryi służby o 10 koron, dla trzeciej o 12 koron, dla czwartej o 14 koron, a oprócz tego motorowym ma być przyznany jeszcze dodatek po 6 koron. Podwyższenie to wynosiłoby 132.000 koron rocznie.

Po południu odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi elektrycznej, która uchwaliła dla pierwszej i drugiej kategoryi przyznać dodatek po 9 koron. Pierwsza i druga kategorya były przedtem we wniosku komisyi elektrycznej pominięte. Poza tem komisya uchwaliła obstawać przy pierwotnej swojej uchwale.

Komitet strejkowy uchwalił wczoraj po południu uprosić prezydyum miasta, aby cofnęło zarządzenie przyjmowania we środę rano nowych ludzi do służby tramwajowej, oraz uchwalono zwołać na dziś godzinę 10 rano zgromadzenie strejkujących i przedstawić im ostatnią uchwałę komisyi elektrycznej.

Dziś rano odbyło się zgromadzenie strejkujących funkcyonaryuszów miejskich zakładów elektrycznych, na którem komitet strejkowy ogłosił swą uchwałę w sprawie porozumienia zawartego z prezydyum miasta. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wnioski komitetu i uchwaliło powrócić dziś do pracy. Wyrażono podziękowanie inspektorowi Gutkowskiemu i radnym, którzy interweniowali przy ugodzie.

Dziś rano w celu przygotowania toru do jazdy stawiło się do pracy kilkudziesięciu robotników za pozwoleniem komitetu strejkowego i zajęło się oczyszczeniem toru.

O godzinie 1 po południu podjęty zostanie ruch tramwajowy.

Moskalofile między sobą. Rozprawa ks. Dawydiaka przeciw redaktorom i korespondentom „Prikarpackiej Rusi“ została odroczoną, gdyż obrońcy postawili cały szereg wniosków o przesłuchanie nowych świadków dla stwierdzenia szeregu faktów, a trybunał przychylił się po części do tych wniosków.

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, założony staraniem kraju z kapitałem akcyjnym 10 milionów koron, otworzył wczoraj swe biura dla publiczności przy ulicy Trzeciego Maja 19.

Samobójstwo w urzędzie pocztowym. Wczoraj o godzinie wpół do 1 w południe zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Skarbkowską l. 5, gdzie dokonał zamachu samobójczego jeden z urzędników. Bliższych szczegółów brak.

Z kraju.

Wyrok śmierci. Trybunał przysięgłych w Rzeszowie zasądził Ignacego Baja z Brzezówki na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo.

Uczeń gimnazyalny włamywaczem. Z Czerniowiec donoszą: Przed dwoma tygodniami włamano się do mieszkania spensyonowanego lekarza sztabowego, dra Mrazeka w Serecie i skradziono z kasy wertheimowskiej papiery wartościowe na 2800 K, oraz 2000 K gotówki. W sobotę wpadła żandarmerya tamtejsza na trop sprawcy. Aresztowała mianowicie pewnego ucznia tamtejszego gimnazyum, który po dłuższych wykrętach przyznał się do udziału w kradzieży. Żandarmerya aresztowała nadto w tej sprawie dwa podejrzane indywidua w pewnej wsi okolicznej.

Wypadek na kolei. Koło stacyi Medyki wszedł onegdaj na tor kolejowy włościanin z Torek Hryć Horeczko, aby spędzić z niego źrebię. W czasie tego nadjechał lwowski pociąg, który pochwycił Horeczkę i odrzucił na stos progów z taką siłą, że Horeczko zginął na miejscu.

Ze świata.

Wilhelm II. w Wiedniu. Cesarz niemiecki przyjął wczoraj w Schönbrunie na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych, potem barona Bienertha, hr. Khuen Hedervarego, najwyższych dygnitarzy dworskich, oraz deputacyę oficerską 7 pułku huzarów, którego jest właścicielem. Deputacya wręczyła cesarzowi, z okazyi 25-letniego jubileuszu jako właściciela pułku, szablę honorową. Na przemówienie deputacyi cesarz odpowiedział krótkiem podziękowaniem za odznaczenie. W południe odbyło się śniadanie, w którem brali udział obaj monarchowie, arcyksiążęta i świta. O godz. 3 po południu cesarz Wilhelm udał się do kościoła OO. Kapucynów, gdzie złożył wieńce na trumnach cesarzowej Elżbiety i cesarzewicza Rudolfa. Potem złożył wizyty arcyksiążętom i zostawiwszy różnym osobistościom swoje karty, udał się na herbatę do ks. Fürstenberga. Wieczorem o godz. 6 odbył się obiad dworski w Schönbrunie, po którym cesarz udał się na „soirée“ do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Cesarz Wilhelm nadał liczne ordery i odznaczenia.

Ulica cesarza Wilhelma w Wiedniu. Wydział miejski uchwalił jednomyślnie zamienić nazwę „Parkring“ na „Kaiser Wilhelmsring“.

Niebywały aeroplan. Paryski „Journal“ donosi, że Bleriot wybudował dla miliardera amerykańskiego Vanderbilta aeroplan o chyżości 200 klm. na godzinę.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm śląski.

Opawa. Sejm śląski rozpoczął onegdaj czynności. Marszałek hr. Larisch zdał sprawę z wyniku konferencyj prowadzonych w prezydyum rady ministrów w sprawie budowy dróg wodnych i zawiadomił, że dla Śląska na razie zamierzone jest przyznanie 4 milionów koron na wypadek zaniechania ustawy kanałowej na podobne cele gospodarcze.

Sejm Austryi Dolnej.

Wiedeń. Wczoraj zebrał się sejm dolnoaustryacki. Wicemarszałek bar. Freudenthal powitał posłów, poczem namiestnik hr. Kielmansegg przedstawił nowo zamianowanego zastępcę marszałka dra Neumayera. Następnie bar. Freudenthal poświęcił wspomnienie drowi Luegerowi, a na znak żałoby posiedzenie zamknięto. Następne zwołano w kwadrans później.

Poseł Gessmann postawił wniosek nagły o wybór komisyi sejmowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich stronnictw celem zbadania zarzutów, uczynionych wydziałowi krajowemu przez posła Hrabę.

Inne sejmy.

Wiedeń. Wczoraj otwarto sejmy w Bregencyi, Gracu, Celowcu i Solnogrodzie.

TELEGRAMY

dnia 21 września.

O budowę kanałów.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się u prezydenta gabinetu w obecności ministrów skarbu i handlu konferencya, w której jako zastępcy Austryi Dolnej brali udział dr Gessmann, dwaj członkowie wydziału krajowego, wiceburmistrz Wiednia dr Porzer i poseł Steiner. Przedmiotem tej informacyjnej konferencyi były trudności, na jakie natrafia przeprowadzenie ustawy o drogach wodnych z r. 1901, przyczem omawiano także kwestyę, czy i w jakich rozmiarach w razie zaniechania tej budowy Austrya Dolna i Wiedeń mają otrzymać finansowe i ekonomiczne odszkodowanie.

Zakończenie biernego oporu.

Wiedeń. Wczoraj zakończył się bierny opór na kolei południowej. Między dyrekcyą a urzędnikami przyszło do porozumienia.

Ruch rewolucyjny w Portugalii.

Lizbona. Wczoraj aresztowano 10 osób, w tem kobiety i dzieci, w jednym domu znaleziono bowiem materyały do fabrykacyi **bomb i maszyn piekielnych.**

Błąd drukarski zakradł się do telegramu, umieszczonego we wczorajszym numerze p. t. „Olbrzymie zyski kapitalistów dzięki cłom i wyzyskowi“. Mowa tam nie o pruskiem, ale o praskiem Towarzystwie przemysłu żelaznego.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w środę 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10. Sprawy ważne! Upraszamy o liczne przybycie.

* **Baczność malarze krakowscy!** We czwartek 22 b. m. o godz. $6^1/_2$ wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10) półroczne zgromadzenie.

* **Posiedzenie zarządu organizacyi kobiet** odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 10. Sprawy ważne — upraszamy o przybycie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Do Sz. Zakładu „LAKTOL“ w Krakowie.

Mleko hygieniczne „Laktol“ w leczeniu syna mojego stanowiło główny środek odżywczy. Toteż dziękując za tak znakomity środek dyetetyczno mleczny, będę go nadal uważał za produkt krajowego przemysłu, godny ze wszech miar poparcia.

W Krakowie 17/9 1910.

Dr J. G.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Stolarnia 843

Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Kupię

kasę ogniotrwałą używaną. Zgłoszenia pod D. do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Uzdolnionych panien

kilka, do staników i spódnic, przyjmie pracownia sukien i konfekcyi damskiej Franciszek Holub, Kraków ul. Floryańska l. 6.

Piecyk żelazny kuchenny

(używany, w dobrym stanie) **bardzo tanio do sprzedania** z powodu zmiany mieszkania przy ulicy Zwierzynieckiej L. 16, I. piętro.

Leśniczy

kawaler, lat 26, z niższym egzaminem państwowym i dobremi poleceniami pragnie objąć posadę rewirowego w Galicyi.

Łaskawe zgłoszenia pod E. K. Br...mow, Morawa, Poste-restante.

Jest wolna posada rządcy

starszego kawalera z wyższą szkołą rolniczą. — Biuro Krasickiego ul. Gołębia Kraków. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curiculum vitae tylko listowne. 833

Łatwy zarobek

200—500 koron miesięcznie mogą uczciwie zarobić osoby każdego stanu. — Znajomość fachu niewymagana. — Oferty przesyła:
J. Grün, Budapeszt VII. Elemér utca 24.

Masło

deserowe i kuchenne

po cenach przystępnych sprzedaje detailicznie i hurtownie
Filia Związku Mleczarskiego
Kraków
plac Szczepański l. 8.

Hodowla królików rasowych
Pawła Berskiego
KRAKÓW
Grzegórzki, Szkolna L. 54.

posiada barany francuskie, belgijskie, olbrzymy wiedeńskie, niemieckie, srebrniaki. **Sprzedaż codziennie od 3—9. Ceny od 2 do 15 K.** 908

Przeszło 3000

rycin **przedmiotów dla każdego** i podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu
darmo
i opłatnie wysyłam. C. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 329, Czechy.**

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER

na parterze w realności **mojej** pod **l. 23 na Stradomiu,** przeniosłem do tego samego domu na

= 1-sze piętro =

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne. Najnowsze towary na nadchodzący sezon jesienny i zimowy, jakoto: materyały **angielskie sukienne, wełniane i jedwabne** na kostyumy, suknie i bluzki (suknie) koronkowe, haftowane, taftowe i tiulowe. Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stór** tiulowych **i firanek** po znacznie zniżonych cenach. Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

D. BUCHNER.

Story patyczkowe, żaluzje deszczułkowe, rolety płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą:
WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Dębniki przy Krakowie, ul. Podgórska 16 dom własny. — Zamówienia **na prowincyę** uskutecznia **się odwrotnie.**

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśniętą jest lira a na boku słowo „Apollo“.

APOLLO

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Modne barchany, flanele, piki etc. najlepsze i najnowsze wzory - w wielkim wyborze -

poleca firma

JAN BALCAR
Tkalnia w Bystrém
koło Neustadt nad Met, Czechy.

Dostarcza także najlepszę i najtańsze płótna, kanavas, zefir, dymkę, inlet i wszelkiego rodzaju tkaniny.

= Własna tkalnia ręczna. =

Próbki darmo.

812

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem
JANA POSERA, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Kuracyuszom

KAKAO Hygiecznie Odtłuszczone

½ klg. koron 2·60.

Proszkowa Czekolada Waniliowa

½ klg. koron 1·60

CUKIERNIA LWOWSKA Jana MICHALIKA
ulica Floryańska 45.

APTEKA CZTERNASTA (XIV)

WIESŁAWA RADWAŃSKIEGO

przy ul. Lubicz, naprzeciw dworca kolejowego w Krakowie,

poleca:

wypróbowane, odznaczone na wystawach i ogólnem uznaniem cieszące się środki własnego wyrobu,

jako to:

płeć wydelikatniające: krem waselinowy, otrąbki migdałowe, płynne mydło glicerynowe, puder biały, różowy i żółtawy, nie zawierający żadnych szkodliwych domieszek;

przeciw poceniu nóg! krem lanolinowy-perfumowany oraz najprzedniejszą glicerynę;

na porost włosów: amerykańską waselinę „Salvo Petrolia“ oraz wodę chinowo-chmielową;

w hygienie zębów i ust: czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, wodę antyseptyczną do ust i wodę anaterynową;

na katary nosa i ból głowy: znakomitą wodę kolońską;

na odświeżenie powietrza pokojowego: spirytus leśny, zastępujący w zupełności woń lasów szpilkowych;

piegi usuwający i świeżą, zdrową cerę nadający „krem boro-glicerynowo-lanolinowo-perfumowany“;

na uporczywe i dojmujące odciski i nagniotki: płyn na odciski, plaster na nagniotki;

wino z kolą, usuwające migrenę, ułatwiające trawienie i wzmacniające system nerwowy;

wino ze somatozą, do podniesienia sił i przyrostu ciała na wadze;

wino borówkowe, usuwające bolesne, uporczywe i przewlekłe przeczyszczenia, czerwonkę i biegunkę.

Ponadto poleca „Apteka“ swój bogato zaopatrzony skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków uniwersalnych, artykułów gumowych, specyalności paryskich, wód mineralnych i sztucznych.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się odwrotnie.

Globin



najlepsza pasta do bucików

Nigdy już

nie zmieniam mydła odkąd używam Bergmanna Mydło Liliowe (marka ochronna z konikiem) firmy Bergmann & Co. Tetschen nad Łabą, gdyż mydło to jest najskuteczniejszem mydłem leczniczem przeciw piegom, jakoteż dla pielęgnowania miękkiej i delikatnej cery. Sztuka po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfum etc.

Torebki damskie

Portfeuile, Papierośnice, Teki na akta dla adwokatów

poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki L. 2 (obok Wgo Herliczki).

Uwaga na adres.

Północno-Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Sławne w świecie

są artykuły firmy **Hanns Konrad, c. k. nadw. dostawcy w Brüx Nr. 337** (Czechy), które w wielkim wyborze w moim bogato ilustrowanym katalogu podane znajdziecie, i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie.

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne. Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. — Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta
ANTONI
M. MIRKIEWICZ
KRAKÓW, MOSTOWA 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules“, „Regulator“ oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy ciężkiej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach itp. natężeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków —

The Berlitz School

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 10·— za kurs 4-miesięczny. 821

MAGAZYN I PRACOWNIA
ROBÓT RĘCZNYCH
pod firmą
SABINA KNÖBEL
w Krakowie, ul. Grodzka 35, I. p.

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych. Największy wybór kanw i włóczek oraz najnowszych przyborów do haftu pierwszej jakości. Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat itp. **Ceny stałe i umiarkowane.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. **Zakład rysowniczy na miejscu.** Przyjmie się kilka zdolnych panien do haftu oraz kilka panienek do nauki. 845

Kuchnia Jarska
„Przyroda“
przeniesioną została
NA PARTER
przy ulicy Św. Krzyża L. 7
(w przedłużeniu linii A-B)

Wydaje śniadania obiady podwieczorki i kolacye
po cenach najniższych.

Wielki wybór dzienników. Szachy. Warcaby.

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę



z głęboko położonych źródeł urządza najstarszy i największy słowiański zakład
Ant. Kunz
c. k. dostawca dworu
Hranice,
Morawa-Austrya.
Prospekty gratis i franko.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej **nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1216).